

Grzegorz Krzywiec

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN, Warszawa

Narodowa Demokracja wobec pogromów i kolektywnej przemocy antysemickiej do 1918 roku

Wstęp: Narodowa Demokracja wobec Żydów i kwestii żydowskiej

Zagadnienie miejsca i roli Żydów oraz kwestii żydowskiej w tradycji rodzimego nacjonalizmu integralnego od początku zajmowało kluczowe miejsce. Od zarania też na wadze tego problemu w dziejach polskiej prawicy nacjonalistycznej zaważyły poglądy dwóch postaci kluczowych dla tego ruchu na ziemiach polskich: Jana Ludwika Popławskiego i Romana Dmowskiego. To Dmowski jednak wyniósł ideologiczny antysemityzm do poziomu tak istotnego w światopoglądzie nacjonalistycznym. W zasadzie od pierwszych publikacji w latach 90. XIX w. rozbudowywał te same tezy: walka ras jest regułą rządzącą społecznościami ludzkimi, żywiąły rasowo-duchowe, o nieprzystających do siebie fizjonomiach, nie powinny się mieszać, prowadzić to bowiem będzie do ich zagłady. Od determinizmu rasowego nie było w tym myśleniu ucieczki. Co istotne, antysemityzm został tu także scharakteryzowany jako idealistyczny protest przeciwko zmaterializowaniu ówczesnego świata.

Dmowski, który jeszcze w latach 90. przewodził młodemu pokoleniu „patriotów” – środowisku niepodległościowemu definiującemu swą tożsamość w opozycji do marksistowskiego socjalizmu, doprowadził do powstania Ligi Narodowej (1893), pierwszej nacjonalistycznej formacji na ziemiach polskich. W przejętym potem „Przeglądzie Wszechpolskim” (1895–1905) jako czołowy ideolog Narodowej Demokracji dookreślał tylko swoje wcześniej wypracowane stanowisko wobec kwestii żydowskiej (m.in. Żydzi to anachroniczna, azjatycka sekta pasożytująca na narodach europejskich, między społecznościami europejskimi a żydostwem toczy się nieusuwalny, odwieczny konflikt, a asymilacja Żydów będzie oznaczać rozkład każdego społeczeństwa, powoduje bowiem wprowadzenie do życia publicznego wewnętrznego wroga, nowoczesny nacjonalizm jest formą racjonalnego sprzeciwu wobec zagrożenia żydowskiego, a Żydzi dążą do panowania nad światem), przekuwając te tezy w bieżący program

polityczny¹. Wczesna myśl Dmowskiego połączyła w jedno trzy główne wątki antysemityzmu eliminacyjnego: nacjonalistyczną judeofobię, ale także rodzimą wersję imperializmu, wraz z założeniem, że ułomne i niepełnowartościowe ludy i grupy etniczne mogą podlegać eliminacji i wyniszczeniu². Choć czytelnik bez trudu odnajdzie w tej publicystyce wpływ lektur zagranicznych autorów (m.in. przede wszystkim Ernesta Renana i Gustave'a Le Bona, a także Jean-Marie Guyau, zwanego „francuskim Nietzschem”³, osobliwą mieszankę rasowego socjaldarwizmu ze skrajnym indywidualizmem), to u Dmowskiego, i to u samych korzeni jego myśli, dostrzec można też silną ambicję do budowania samodzielnego światopoglądu i przełożenia wszystkich tych tez na rodzimy wzorzec kulturowy⁴.

Jeszcze pod koniec XIX w. ten radykalny typ antysemityzmu na pewno nie był stanowiskiem dominującym wśród rodzimych „narodowców”⁵. Choć ujawnił się w warszawskim „Głosie”, a także czasami widoczny był na łamach „Przeglądu Wszechpolskiego”, spotkać go też było można w części kręgów „patriotów”, był jednak stanowiskiem mniejszości. Większe znaczenie dla kształtowania się ideologii nacjonalistycznej miała linia wypracowana w głównym nurcie „Głosu” w latach 1886–1894, *de facto* intelektualnego matecznika rodzimego nacjonalizmu.

W „pierwszym” „Głosie” (pismo ukazywało się także pod inną redakcją w latach 1895–1899 i 1900–1905) uznawano Żydów za fenomen socjologiczny, „klasę wyzyskiwaczy nędzarzy”, jak pisał Józef Karol Potocki (1854–1899), czołowy ideolog tygodnika, historycznie uformowaną kulturę wyzysku, która musi

¹ Por. M. Sobczak, *Kwestia żydowska w interpretacji Romana Dmowskiego w kontekście rozważań o „istocie narodu” i procesie asymilacji Żydów na ziemiach polskich u schyłku XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu”, Nauki Humanistyczne, 2003, nr 8, s. 96–122; tegoż, *Wpływ myśli Romana Dmowskiego na postrzeganie przez formację narodowo-demokratyczną „kwestii żydowskiej” na ziemiach polskich w latach 1901–1905*, „Szkice Humanistyczne” 5, 2003, nr 3–4, s. 7–29.

² Por. H.W. Smith, *The Continuities of German History. Nation, Religion and Race in the Long Nineteenth Century*, New York 2008, s. 167–210.

³ O poglądach E. Renana por. S. Almog, *The Racial Motif in Renan's Attitude to Jews and Judaism*, [w:] *Antisemitism through the Ages*, ed. by S. Almog, przeł. N.H. Reisner, Jerusalem 1988, s. 255–278; o poglądach G. Le Bona por. P.-A. Taguieff, *Racisme évolutionniste et darwinisme social „liberal” de Gustav Le Bon*, [w:] tegoż, *La couleur et le sang. Doctrines racistes à la française*, Paris 2003, s. 87–134.

⁴ Por. R. Wapiński, *Narodowa Demokracja, 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 62–102; G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, Warszawa 2009, s. 164–167.

⁵ Wprowadzenie do wczesnego dorobku teoretycznego rodzimego nacjonalizmu daje studium B. Toruńczyk, *Myśl polityczna i ideologia Narodowej Demokracji*, [w:] *Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895–1905*, wybór, wstęp i oprac. B. Toruńczyk, Londyn 1983, s. 26–34; por. też B.A. Porter, *When Nationalism Began to Hate. Imagining Modern Politics in Nineteenth-Century Poland*, New York 2000.

być „przetrawiona” przez nowoczesny – tu nie pozostawiano wątpliwości – polski organizm polityczny. W tej tezie rozpoznać można jeszcze pogłos tradycji jakobińskiej. Przy dużej liczebności społeczności żydowskiej i cywilizacyjnej niewydolności „polskiego organizmu plemiennego” jedyne wyjście z sytuacji potencjalnego konfliktu narodowości dostrzegano w emigracji Żydów. Nawet Jan Ludwik Popławski (1854–1908), inny wpływowy ideolog pisma, którego poglądy silnie zabarwione były antysemityzmem, nie zdobył się na otwarte zakwestionowanie i odrzucenie asymilacji. Ważki był u niego jeszcze jeden argument. Uznawał on, że wszystkie grupy narodowościowe zamieszkujące ziemię byłej I Rzeczypospolitej, a więc także i Żydzi, mają prawa do uczestnictwa w rodzimej wspólnocie komunikacyjnej⁶. Żydzi byli w tym myśleniu elementem obcym i rozwiązaniem kwestii żydowskiej było usunięcie źródeł tej obcości⁷.

Dyskusyjne pozostaje, czy dla środowisk żydowskich takie subtelne rozróżnienia, prezentowane często wraz z bagażem stereotypowych sądów i tradycyjnych antysemickich klisz, miały jakiegokolwiek znaczenie. Z kolei dla tradycyjnych społeczności żydowskich przyjęcie stanowiska „Głosu” oznaczało faktycznie zakwestionowanie ich racji bytu, swego rodzaju kulturową zagładę. Na przełomie wieków trzech ideologów formowało doktrynę rodzimego nacjonalizmu: Roman Dmowski, Jan Ludwik Popławski i Zygmunt Balicki (1858–1916)⁸. W kwestii żydowskiej trzeci z czołowych teoretyków ND długo nie wypowiadał się jednoznacznie. Ów symboliczny spór toczył się więc między Dmowskim i Popławskim. Jeśli to „historyczne”, bliższe Popławskiemu, podejście przez pewien czas brało górę w Galicji, to „przyrodnicze” stanowisko Dmowskiego silnie rozpowszechniało na ziemiach Kongresówki⁹. O ile zatem sporo było akcentów antysemickich i wręcz rasistowskich w prowadzonym przez Dmowskiego „Przeglądzie Wszechpolskim”, to zasadniczo nie było ich w np. „Polaku”, piśmie dla chłopów i „narodowej” wsi, redagowanym przez Popławskiego. Charakterystyczne, że na przełomie wieków te zjadliwe antyżydowskie tyrady Dmowskiego budziły sprzeciwy nawet wśród nacjonalistów. Jakby idea wielonarodowej I Rzeczypospolitej ciągle przesłaniała myślenie nacjonalistyczne tego czasu¹⁰.

⁶ T. Kulak, *Jan Ludwik Popławski w polskiej publicystyce sprzed I wojny światowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1981, Historia, vol. 36, nr. 543, s. 255–268.

⁷ B. Porter-Szűcs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić. Wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, przeł. A. Nowakowska, Sejny 2011, s. 239.

⁸ Por. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej. Okres 1887–1907*, Londyn 1964, s. 84–85.

⁹ Por. M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*, Wrocław 2007, s. 259–266.

¹⁰ O recepcji *Myśli nowoczesnego Polaka* wśród młodzieży nacjonalistycznej zob. G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, s. 404–409.

W przygotowanym przez Popławskiego programie Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego (1905) w Galicji, gdzie po raz pierwszy polski nacjonalizm ujawnił się jako masowy ruch polityczny, przyjęto najobszerniejszą definicję polskości ze wszystkich, jakie wówczas pojawiły się w tym środowisku. Za Polaków uznawano wszystkich tych mieszkańców Galicji („bez różnicy pochodzenia i wyznania”), którzy przyjęli polską kulturę i bez zastrzeżeń podzielali „polskie dążenia narodowe”. Ten fragment był zbieżny z programem SDN w Kongresówce (1897), autorstwa przede wszystkim Dmowskiego, tyle że nie zawierał on wykluczającej z polskości klauzuli odnoszącej się do ludności żydowskiej.

Ten nieco scholastyczny spór w ramach polskiego nacjonalizmu znajdował odzwierciedlenie w programach rodzącej się grupy. Pierwsze enuncjacje rodzimego nacjonalizmu pokazywały, że to raczej podejście Popławskiego dominowało. Ale na przełomie wieków przywództwo wśród narodowych demokratów zaczynał przejmować Dmowski i to jego wizja przyszłych relacji polsko-żydowskich brała górę.

Pogromy w ujęciu nacjonalistycznym

W tak wypracowanym ujęciu kwestii żydowskiej zawierał się dystans wobec przejawów zbiorowej przemocy antysemitycznej, organicznie powiązany z charakterystycznym, kształtującym się niemal od początku formowania środowisk nacjonalistycznych dyskursem „dyscyplinarnym”¹¹. To właśnie w ramach „dyskursu porządku” (według Parthy Chatterjee) realizować się miała wspólnota narodowa¹². W autorytarnym „dyskursie porządku” miejsce pogromu i przemocy wobec Żydów zostało wyprowadzone z kwestii braku jedności i niezdiscyplinowania; anarchii i chaosu, które mogą społeczności doprowadzić do stanu anomii społecznej¹³. Jak głosiła symptomatyczna broszura programowa Ligi Narodowej z 1898 r.: „naród [...] musi ujmować swe życie publiczne w karby organizacji jawnej lub tajnej, zdolnej kierować całością jego dążeń i usiłowań i zmierzającej konsekwentnie do wytkniętego celu. Siła narodu, tkwi w jego organizacji”¹⁴.

¹¹ B. Porter-Szűcs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić...*, s. 183 n.; zob. przede wszystkim tegoż, *Democracy and Discipline in Late Nineteenth-Century Poland*, „Journal of Modern History” 71, 1999, no. 2, s. 346–393.

¹² Por. P. Chatterjee, *Nationalist Thought and the Colonial World. A Derivative Discourse*, Minneapolis 1986, s. 59.

¹³ B. Porter-Szűcs dowodzi, że to echa strajku w Żyrardowie z połowy lat 80. XIX w. wpłynęły na ukształtowanie się nowoczesnego „dyskursu porządku” w obrębie przyszłych twórców i ideologów ND; tegoż, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić...*, s. 189.

¹⁴ Tamże, s. 199.

Publicystyka „Przeglądu Wszechpolskiego” była wykładnią nie tylko dla programu, ale także raczkującej prasy nacjonalistycznej, która przejęła w całość ten dyskurs. Ducha tego myślenia wyrażał program SDN w zaborze rosyjskim z 1897 r., gdzie podnoszono: „dążenie do przekształcenia społeczeństwa w organizację samoistnych obywateli decydujących świadomie o losie swojej wspólnoty i swoim”¹⁵. Wątki te wracały na przełomie wieków, z większą intensywnością nabierając przy tym coraz bardziej dogmatycznego charakteru¹⁶. W dwutomowej pracy pt. *Parlamentaryzm* (1900) Zygmunt Balicki wprost wypowiedział swoje zastrzeżenia wobec obecności i aktywności „tłumu” w polityce. Pisał m.in.: „charakterystykę duchowości tłumu stanowi ta szczególna ich cecha, że jako zbiorowości przypadkowe nie mają żadnego stałego poczucia zbiorowego (jaźni), żadnej urobionej poprzednio osobiście świadomości”¹⁷. „Demokracja”, jak w ogóle każdy ustrój polityczny, może powstać, gdy wyborcy przestaną być tłumem i zachowywać się jak tłum¹⁸.

Swego rodzaju pierwszym praktycznym testem tego podejścia wobec kolektywnej przemocy w stosunku do Żydów była fala przemocy antysemitycznej z wiosny i lata 1898 r. w Galicji. Prasa polska niemal wszystkich nurtów szczegółowo relacjonowała te wydarzenia. Redakcja czołowego, ukazującego się wtedy w Krakowie pisma teoretycznego Narodowej Demokracji – „Przeglądu Wszechpolskiego” – bardzo szybko odnotowała przesilenie i następnie wybuch zamieszek antysemitycznych w Galicji, niewiele jednak wykraczając poza schemat poznawczy wypracowany dekadę wcześniej. „Zaburzenia” pojawiły się w sprawozdawczej nocie, jaka ukazała się już w czerwcu 1898 r. Sprawozdawca wskazywał, że wypadki miały jednoznacznie antysemityczny charakter, a także odnotowywał wpływ antyżydowskich agitatorów. Anonimowy autor nie tłumaczył głębiej podłoża rozruchów, ale przyznawał, że „ekscesy” objęły cały powiat jasielski¹⁹. Nota informowała o powtarzalności wypadków, a także wskazywała na demoralizujący dla całego społeczeństwa charakter rozruchów i czynną rolę „oficerów Stojałowskiego”, jak nazywano agitatorów partii chłopskiej. Autor wskazywał zdawkowo, że głębsza przyczyna wypadków prowadzi do strukturalnego charakteru wyzysku chłopów przez Żydów („przyczyną istotną

¹⁵ Por. A. Puszkow-Bańka, *Polska i Polacy w myśli narodowej demokracji i na przełomie XIX i XX wieku* (Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki, Roman Dmowski), *Dyskurs politologiczny*, Kraków 2013, s. 91.

¹⁶ B. Porter, *Who is a Pole and Where is Poland? Territory and Nation in the Rhetoric of Polish National Democracy before 1905*, „Slavic Review” 51, 1992, no. 4, s. 639–653.

¹⁷ Z. Balicki, *Parlamentaryzm*, Lwów 1900, cyt. za: B. Porter-Szűcs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić...*, s. 201.

¹⁸ B. Porter-Szűcs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić...*, s. 306; por. też M. Łagoda, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, Poznań 2002, s. 105–106.

¹⁹ *Z Galicji. Rozruchy przeciwko żydom*, „Przegląd Wszechpolski” 15 VI 1898, s. 190.

jest jak zawsze, wyzysk żydowski”), a także niemożności szybkiego rozwiązania problemu. Za najbardziej niepokojącą uznawał jednak groźbę demoralizacji, jaka mogłaby nastąpić w razie dalszego rozwoju wypadków. W postaci rozbudowanego komentarza informacje o przemocy wróciły już w następnym miesiącu, kiedy wypadki objęły bez mała całą Galicję Zachodnią²⁰.

Popławski, który komentował zajścia podobnie, rozbudowując przy tym diagnozę społeczno-polityczną, dowodził, że zasadniczą i niejako niezmienną przyczyną rozruchów antysemickich jest stały charakter „wyzysku żydowskiego”. Wyzysk, jego zdaniem, nie mógł być katalizatorem: ten postrzegał w samej istocie władzy austriackiej, która według niego tego rodzaju proceder umożliwia, a pośrednio wprost legitymizowała²¹.

Niezmienną linią tej argumentacji było przypisywanie dużej części winy za wydarzenia Żydom jako takim. Czołowy ideolog endecki zaznaczał więc, że Żydzi wykorzystują system austriacki, ale też na wydarzeniach tych próbują zbić kapitał polityczny, w najskromniejszej wersji „przesadnie” i „bezwzględnie” je nagłaśniając. Żydzi, pisał o tym wprost, byli, jego zdaniem, faktycznymi beneficjentami ustroju austriackiego: „Żyd nie wyrównywa szans współzawodnictwa, ale zdobywa olbrzymią przewagę na ludnością chrześcijańską [...]. Z przewagi nie tylko korzysta, ale daje ją uczuć na każdym kroku, wynagradza sobie hojnie za doznane w szeregu wieków krzywdy i upokorzenia, folguje swojej przyrodzonej i żywionej w głębi duszy pogardzie dla ludzi, nie należących do narodu wybranego”. Ten „system upokorzeń” nie dawał się jednak sprowadzić do stosunków społecznych i takiego a nie innego ich rozkładu, lecz wynikał z przyrodzonych „cech żydowskich”: „wszyscy [...] Żydzi, wyzyskiwacze i wyzyskiwani, tworzą całość odrębną, wyróżniają się od otoczenia, zespoloną, solidarnością, nie tylko ekonomiczną, ile religijną, plemienną i obyczajową”. Przy tak skonstruowanym wywodzie najbardziej poszkodowani okazywali się galicyjscy chłopci, którzy po pierwsze byli łatwym łupem „żydowskiego wyzysku”, po drugie będąc i tak ofiarami niesprawiedliwego, zdaniem Popławskiego, systemu austriackiego, stawali się jego kozłami ofiarnymi: „Człowiek prosty po prostu patrzy na fakty i sądzi o nich [...]. Widzi, raczej mu się wydaje, że władza proteguje Żyda a jego krzywdzi, widzi fakt niewątpliwy i przyczyn jego nie bada, nie rozbiera go szczegółowo. Ale z faktu tego wysnuwa wniosek, że legalna walka z lichwą i wyzyskiem żydowskim jest dla niego niemożliwą – i nie myli się bynajmniej”. W tej charakterystyce sytuacji pogromowej aktywny udział chłopów w zdarzeniach był maksymalnie racjonalizowany, co więcej, jawić się mógł jako znak osobliwej waleczności („chłop

²⁰ J.L. Jastrzębiec, *Z całej Polski. Rozruchy w Galicji*, „Przegląd Wszechpolski” 1 VII 1898, s. 196–198 (cyt. tamże).

²¹ Por. też M. Łagoda, *Dmowski, naród i państwo. Doktryna polityczna „Przeglądu Wszechpolskiego” (1895–1905)*, s. 106.

ruski znosi ucisk żydowski i marnieje, chłop polski, z temperamentem energiczniejszy, protestuje”).

Popławski dowodził nadto, że skoro w trakcie zdarzeń nie było ofiar śmiertelnych („nie nastawano na życie Żydów, tylko niszczone ich mienie, burzono domy i karczmy”), mogło to zaświadczać, że wypadki miały charakter społeczno-ekonomicznego protestu, tyle że przyjmującego agresywną formę. Wyprowadzał stąd wniosek, że Żydzi byli faktycznie uprzywilejowani wobec ludności etnicznie polskiej, na pewno w porównaniu z sytuacją w zaborze rosyjskim. Publicyści „Przeglądu Wszechpolskiego” mieli ambiwalentny stosunek do rozruchów: potępiali ich przebieg, a jednak niemal na każdym ich etapie, łącznie z procesami sprawców, odczuwali moralną wspólnotę z ich uczestnikami²².

Zagadnienie kolektywnej przemocy wobec Żydów wróciło, choć z mniejszą intensywnością, do debat wewnętrznych w następstwie fali pogromowej w Kiszyniowie (1903). Wydarzenia te zbiegły się z publikacją dwóch najważniejszych manifestów polskiego nacjonalizmu przełomu wieków (*Myśli nowoczesnego Polaka* – 1902, *Egoizm narodowy wobec etyki* – 1903) i były odbierane w wielu kręgach jako wyraz narastającej ksenofobii w społecznościach i grupach etnicznych Imperium Rosyjskiego. W szczególności w prasie lewicowej powracały wtedy zarzuty pod adresem elity endeckiej o podżeganie do konfliktu narodowego, a także czynienie z mobilizacji antysemickiej osi programu politycznego²³.

„Przegląd Wszechpolski” w reakcji na te głosy zamieścił krótki apel do mieszkańców Warszawy, przestrzegający przed uczestnictwem w aktach przemocy antyżydowskiej, z jednoczesnym naciskiem, że każdy wybuch zamieszek może sprowokować Rosję do międzynarodowej akcji mającej na celu oczernianie Polaków²⁴. W podpisanej przez Ignotusa (prawdopodobnie Dmowskiego) korespondencji stwierdzano: „Nie powinniśmy zamykać oczu na wyzysk żydowski, ale biciem i przelewaniem krwi tego wyzysku się nie usunie”²⁵. W podobnej w wymowie interwencyjnej nocie, która ukazała się w adresowanym do ludności

²² Stan wyjątkowy, „Przegląd Wszechpolski” 15 VII 1898, s. 210–213; (S. Grabski?) S.G., *Luźne uwagi o gospodarstwie narodowym (Z powodu zaburzeń antyżydowskich)*. *Zaburzenia antyżydowskie*, „Przegląd Wszechpolski” 15 X 1898, s. 245–247.

²³ W. Turek, „Nacjonalizm na modłę pruską”. *Endecja w oczach jej przeciwników w świetle wybranej literatury polemicznej*, „Dzieje Najnowsze” 2013, nr 3, s. 3–20; Z. Balicki, *Państwo, naród i... polityka polska*, wpraw. i red. J. Kurczewska, Warszawa 2015, s. 142–162; *Narodowa Demokracja. Antologia myśli politycznej „Przeglądu Wszechpolskiego” 1895–1905*, s. 245–279.

²⁴ (Ignotus) *Listy warszawskie*, „Przegląd Wszechpolski” 1903, nr 6 (VI), s. 459–460. O endeckich reakcjach na pogrom kiszyniowski por. też H. Węgrzynek, *Pogrom w Kiszyniowie (1903), reakcja na ziemiach polskich*, [w:] *Kwestia żydowska w XIX wieku. Spory o tożsamość Polaków*, red. G. Borkowska, M. Rudkowska, Warszawa 2004, s. 458–459.

²⁵ (Ignotus) *Listy warszawskie*, „Przegląd Warszawski” 1903, nr 6, s. 460–461; por. też B. Porter-Szűcs, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić...*, s. 306.

chłopskiej „Polaku”, wskazywano, że przed „wyzyskiem żydowskim” trzeba się bronić innymi metodami, nie zaś uciekaniem się do „głupich i dzikich awantur na pociechę przewrotnemu rządowi”²⁶. Co znamienne, innych kolektywnych aktów przemocy wobec Żydów, także tych mających miejsce na terenach Kongresówki z tego czasu, zasadniczo nie odnotowywano.

Rewolucja 1905 r. i kwestia kolektywnej przemocy wobec Żydów

Wybuch rewolucji 1905 r. zmienił diametralnie miejsce i pozycje Narodowej Demokracji na ziemiach polskich: z małej konspiracyjnej organizacji ruch przekształcił się w masowe stronnictwo polityczne obrosłe dodatkowo ruchami społecznymi, a także rozbudowanym koncernem prasowym. Manewr, który na mniejszą skalę został przeprowadzony w Galicji Zachodniej w 1902 r., dając początki SDN w tej dzielnicy, został powtórzony w zaborze rosyjskim²⁷. Choć po wybuchu rewolucji antysemityzm w retoryce ND zaczął zyskiwać wiele nowych wymiarów, niewiele wskazywało, że wkrótce zdominuje on wyobraźnię nacjonalistycznych publicystów ani tym bardziej że zamieni się w kompleksowy światopogląd. Jeśli już wiosną 1906 r. w wyborach do I Dumy Państwowej ujawniła się potężna siła mobilizacyjna niechęci antyżydowskiej, to trudno uznać, że był to wtedy motyw przewodni programu wysuwanego przez cały obóz. Z czasem jednak resentymenty antyżydowskie zaczęły stawać się dla endeków praktyczną i skuteczną bronią w walce politycznej z lewicą, centrum i niemal wszystkim innymi przeciwnikami. Ta retoryka łączyła niemal wszystkie role „wroga” z Żydami. Społeczność żydowska jako całość stała się, zdaniem „narodowców”, barierą dla rozwoju narodu polskiego. Dlatego też żydowska ortodoksja atakowana była jako archaiczna kasta, stanowiąca rzekome państwo w państwie. Bezwyznaniowi Żydzi natomiast wyrastali na nieprzejednanych wrogów chrześcijaństwa. Dobrze komponował się z tym mit, który w latach rewolucji rozprzestrzenił się niezwykle szybko, mówiący o zawładnięciu przez Żydów masonerią.

Sporadycznie w tej retoryce pojawiały się w tym okresie, tj. w latach 1905–1907, także inne, czasem sprzeczne ze sobą motywy. W zalewie antysocjalistycznych enuncjacji, obficie produkowanych przez endecję w latach rewolucji, coraz częściej rolę „wroga” grać zaczęli żydowscy kapitaliści stojący na

²⁶ *Sprawy polskie w zaborze rosyjskim*, „Polak” 1903, nr 6, s. 81. Te relacje przywołuje też: M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przez I wojnę światową*, s. 136–137.

²⁷ Por. G. Krzywiec, *Szowinizm po polsku. Przypadek Romana Dmowskiego (1886–1905)*, s. 230, 240.

czele „obcego” przemysłu i handlu. Wątki te szczególnie mocno były eksploatowane w propagandzie – będącego niejako „dzieckiem” rewolucji – Narodowego Związku Robotniczego, z czasem głównej nacjonalistycznej organizacji robotniczej, gdzie popularny antysemityzm stanowił swoisty surogat walki klasowej. Jednocześnie kierowanie przemysłem nie przeszkadzało żydowskiej burżuazji, zdaniem endeków, w przewodzeniu międzynarodowemu i rodzimemu ruchowi socjalistycznemu. Te chimeryczne wyobrażenia Żydów z każdym miesiącem rewolucji z obrzeży dyskursu nacjonalistycznego przesuwają się w samo jego centrum.

Choć stanowisko ośrodków nacjonalistycznych wobec kolektywnej przemocy w stosunku do Żydów w tym czasie podlegało pewnej ewolucji, to jednak ciągle mieściło się w ramach wypracowanego dyskursu „dyscyplinarnego”. Upubliczniona wiosną 1905 r. aktywność SDN była skupiona na dwóch celach: po pierwsze tłumieniu akcji rewolucyjnej²⁸, czemu m.in. służyło powołanie NZR – w pierwszych miesiącach rewolucji organizacji skupionej niemal wyłącznie na akcji antystrajkowej i bojówkarskiej, po drugie zaś na budowaniu masowej partii politycznej poprzez zagospodarowywanie poszczególnych przestrzeni życia społecznego²⁹. Częściowo cele te były ze sobą sprzeczne, aktywność kontrrewolucyjna bowiem w oczywisty sposób antagonizowała i polaryzowała scenę polityczną, tym bardziej że prasa nacjonalistyczna coraz częściej odwoływała się nie tylko do agresywnej agitacji antyrewolucyjnej, ale też do hasła antysemickich. Drugi cel, jakim było powołanie do życia masowej partii „ładu i porządku”, niósł za sobą, przynajmniej w pierwszym okresie, konieczność wyciszania konfliktów z pewnymi wpływowymi grupami społecznymi, czym można tłumaczyć lokalne sojusze SDN z Komitetem Żydowskim, a także kręgami burżuazji i przemysłowców pochodzenia żydowskiego. Ugrupowanie nacjonalistyczne jako całość starało się za to maksymalnie dystansować nie tylko od wypadków w Rosji, ale także działalności lokalnej administracji rosyjskiej, która zwłaszcza na najniższym szczeblu starała się instrumentalizować przemoc antysemicką. Stanowisko polskich „narodowców” wobec fali agresji antysemickiej, która po raz pierwszy ujawniała się na ziemiach polskich latem 1905 r., było więc wypadkową tych trzech czynników.

Już wczesną jesienią 1905 r. pojawiły się na terenie całego Królestwa ulotki sygnowane przez SDN, w których potępiano pogromy jako przejaw „wschodniego zdziczenia”, często wskazując, że przemoc antyżydowska będzie

²⁸ Por. *Wspomnienia Stanisława Bukowieckiego o Lidze Narodowej*, [w:] *Liga Narodowa (1893–1928). Wybór relacji*, wstęp i oprac. T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2015, s. 118; por. też S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej. Okres 1887–1907*, zwł. podrozdz. pt. „Walka z anarchią. Narodowy Związek Robotniczy”, s. 260–276.

²⁹ Por. W. Potkański, *Terroryzm na usługach ugrupowań lewicowych i anarchistycznych w Królestwie Polskim do 1914*, Warszawa 2014, s. 408–438.

wykorzystana przeciw Polakom³⁰. Z kolei późną jesienią tego roku zapowiadano czynne występowanie „przeciwko wszelkim tego rodzaju objawom nienawiści i zdziczenia”³¹. Publicystyka nacjonalistyczna – w tym okresie najważniejszym organem ruchu w Królestwie Polskim był dziennik „Dzwon Polski” – w odpowiedzi na zarzuty o wykorzystywanie toksycznej antysemitkiej propagandy próbowała przerzucić część odpowiedzialności za rozruchy na socjalistów, za domniemane prowokowanie odwetu rosyjskiego³². Po hałaśliwej kampanii antysemitkiej w czasie wyborów do I Dumy w kilku dużych miastach Kongresówki wywiązała się dość szczególna dyskusja prasowa między tytułami socjalistycznymi a nacjonalistycznymi, dotycząca zachowań tłumów i roli w tym poszczególnych ośrodków politycznych³³.

Symptomatyczne, że retoryka nacjonalistyczna nie zaprzeczała wzrostowi nastrojów antysemitycznych; nie wyrzekała się też instrumentalizowania emocji i „słusznego” oburzenia wobec Żydów, starając się za to przedstawić swoją formację jako opokę ładu, dyscypliny społecznej i cywilizacji. Z tych enuncjacji wyłaniała się też endecka wizja „zorganizowanego narodu”, kierowanego przez zdeterminowaną elitę „narodową” wobec niekontrolowanych popędów i instynktów tłumów, którymi to starają się z kolei manipulować socjaliści³⁴. W periodykach endeckich sporo było też uzasadnień pokazujących, że „barbarzyńskie widowisko”, jak określano zaburzenia pogromowe, było efektem wieloletnich działań rządu rosyjskiego i panowania Rosjan, którzy wykorzystują emocje tłumów („lekkomyślność i ciemnotę części naszej ludności”)³⁵,

³⁰ M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przez I wojnę światową*, s. 161.

³¹ Archiwum PAN w Krakowie, sygn. 7816, Materiały do dziejów Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim, Ulotka SDN w Radomiu (XI 1905), k. 168; por. M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przez I wojnę światową*, s. 161–162.

³² Por. *Lekkomyślne alarmy i niezrozumiałe groźby*, „Dzwon Polski” 12 VII 1906, s. 1. W tym czasie nie ukazywał się najważniejszy dziennik – „Goniec Poranny/Wieczorny”, przez część autorów uznawany za kluczowe pismo ND (organ Komitetu Głównego SDN) w Królestwie Polskim; por. Z. Kmieciak, *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 67.

³³ O „dzikich” pogromach, jednocześnie opowiadając się przeciwko nagłaśnianiu „ekscesów” antysemitycznych, pisała także „Myśl Polska”, tygodnik mający aspiracje do bycia ideową platformą ND na ziemiach polskich (por. m.in.: *Z tygodnia*, „Myśl Polska” 22 VI 1906, s. 213; *Z tygodnia*, „Myśl Polska” 14 IX 1906, s. 404), a w mniejszym zakresie także prasa nacjonalistyczna w innych zaborach (por. U. Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa 1988); por. też A. Markowski, *Okrzyki antypogromowe. Królestwo Polskie przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Przemoc antyżydowska i konteksty akcji pogromowych na ziemiach polskich XX wieku*, red. K. Zieliński, K. Kijek, Lublin 2016, s. 65–88.

³⁴ *Po wyborach warszawskich*, „Dzwon Polski” 27 VI 1906, s. 1.

³⁵ Sporo materiału dokumentującego konstruowanie wizerunku Rosjan jako emanacji Wschodu i azjatyckich barbarzyńców zebrala K. Wrzesińska, *Kultura i cywilizacja w myśli Narodowej Demokracji (1893–1918). Między ideą wychowania a polityką*, Warszawa 2012, s. 250–271.

a także dowodzenia, że ludność polska nie zarazi się „tym, co czyni dziki motłoch rosyjski”³⁶. Ten wątek „cywilizatorski” żywy był zresztą w niemal całej polskiej publicystyce, przynajmniej od wydarzeń w Warszawie w 1881 r. Co więcej, na ziemiach wcielonych do Rosji po I i II zaborze, w tzw. Kraju Zabranym, kiedy zamieszki antyżydowskie zbliżały się do osad polskich, działacze endeccy tworzyli grupy „Polskiej Samoobrony” i choć organizacje te miały przede wszystkim „bronić Polaków na wypadek zagrożenia”, to brały też czynny udział w tłumieniu antysemitycznych zamieszek³⁷.

Ten sam scenariusz i te same argumenty powróciły przed wyborami do I i II Dumy, a także przy kolejnej fali przemocy antyżydowskiej, która niczym widmo zawisła latem 1906 r. po pogromach w Białymstoku i Siedlcach nad ziemiami Królestwa Polskiego³⁸. Te ostatnie wypadki, choć inspirowane przez wojsko rosyjskie, wywarły ogromne poruszenie wśród opinii publicznej. Mobilizacja wyborcza do parlamentu ujawniła także jeszcze jeden, zasadniczo nieobecny wcześniej w retoryce antysemitycznej wątek. Już w trakcie wyborów do I Dumy pojawiła się zarówno w prasie endeckiej, jak i w nacjonalistycznej agitacji ulotkowej retoryczna kombinacja, według której zagrożenie bojkotem ekonomicznym miało być skutecznym narzędziem „dyscyplinowania” społeczności żydowskiej³⁹. W specjalnym oświadczeniu wydanym przez władze SDN pisano: „Pogromów i praw wyjątkowych nie chcemy, ale zuchwalstwa potrafimy ukarać, jeśli się nam przeciwstawiają nic na nas nie zrobią i przyjdzie im się z głodu wywędrować i miejsca w Polsce nie zabierać”⁴⁰. Do analogicznego repertuaru argumentów często sięgali agitatorzy NZR, tyle że tam wątki

³⁶ Por. *Słów kilka o kwestii żydowskiej*, „Dzwon Polski” 14 IV 1906, s. 1. W tym dzienniku zostało także przedrukowane wystąpienie hrabiego Władysława Tyszkiewicza, deputowanego do I Dumy Państwowej, w którym zapewniał on o nieskuteczności „obudzenia zwierzęcia w polskiej duszy”, a także o odwiecznej polskiej tolerancji wobec innych wyznań i narodowości. W zbiorze dokumentów w Archiwum PAN w Krakowie pt. *Materiały do dziejów Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego*, w tzw. Tece Zielińskiego (sygn. 7816), znajduje się kilka ulotek wydanych przez lokalne oddziały tej partii, wzywające do aktywnego przeciwdziałania pogromom; zob. też: I. Zaleska, *Polskie partie i nurty polityczne w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX w. wobec pogromów Żydów*, „Czasy Nowożytnie” 27, 2014, s. 146–147; M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przez I wojnę światową*, s. 160–161.

³⁷ Por. M. Sobczak, *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przez I wojnę światową*, s. 160.

³⁸ O nastrojach w Królestwie Polskim po tamtych zdarzeniach por. K. Beylin, *W Warszawie w latach 1900–1914*, Warszawa 1972, s. 217–219, 224–226.

³⁹ *Po wyborach warszawskich*, „Dzwon Polski” 27 IV 1906, s. 1; *Demokracja narodowa i Żydzi*, „Dzwon Polski” 24 IV 1906, s. 1.

⁴⁰ Archiwum PAN w Krakowie, sygn. 7816, *Materiały do dziejów Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego w zaborze rosyjskim 1905–1918*, Potępienie pogromów przez Komitet SDN w wyborach do I Dumy Państwowej, k. 159. W tym zasobie znaleźć można kilkanaście druków tego rodzaju, o zbliżonej bądź tożsamej treści.

antyrosyjsko-okcydentalistyczne ogrywały większą rolę i zyskiwały jeszcze większe znaczenie. W charakterystycznym stanowisku z czerwca 1906 r. wskazywano np. na rolę prowokatorów antysemitów, a także na odmienną przemoc w stosunku do Żydów wobec „polskiego doświadczenia”. Pisano m.in.: „krwawe widmo pogromów zbliżyło się do kraju naszego. Z mętnego źródła płyną pogłoski o mających nastąpić napadach na Żydów. Bracia-Robotnicy! Tylko wrogom narodu, tylko rządowi moskiewskiemu zależeć może na tem, by kraj nasz spłynął mordem i pożogą. U nas tej hańby być nie może! Warszawa nie splami się, bo robotnik polski stanie na straży honoru narodowego”. Autorzy ulotki podkreślali wątki solidarystyczne, a także nawiązywali do pewnego wspólnego dziedzictwa polsko-żydowskiego, i w takim natężeniu było to ewenementem na tle publikacji nacjonalistycznych tego czasu⁴¹.

Niemniej od 1905 r. Narodowa Demokracja postrzegana była w środowiskach żydowskich jako partia pogromowa⁴². W czasie rewolucyjnego przesilenia tak właśnie traktowała endecję także lewica, przede wszystkim Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Złożyło się na to nie tyle bezpośrednie uczestnictwo członków bądź sympatyków ND w kolektywnych aktach przemocy wobec Żydów, ile polityczne instrumentalizowanie wrogości wobec Żydów, w tym tej szczególnej kombinacji oskarżeń i szantażu akcją bojkotową i pogromami⁴³. W rewolucyjnej atmosferze lat 1905–1907 było to odbierane, nie tylko przez przeciwników politycznych, jak tworzenie klimatu do przemocy⁴⁴.

Podejście nacjonalistyczne różniło się też w pewien sposób od tego wyznawanego przez publicystów związanych z Kościołem, w tym tworzących się formacji katolicyzmu politycznego czy też osobiście koncernu prasowego Jana Jeleńskiego. Jeleński, a wraz z nim prasa katolicka (m.in. „Dziennik Powszechny”, „Polak-Katolik” czy „Przegląd Katolicki”), odrzucał przemoc antyżydowską pod każdą postacią, nie tylko jako nieskuteczną, ale też „nie-ludzką” i „niechrześcijańską” metodę walki z Żydami⁴⁵.

⁴¹ Biblioteka Narodowa, Dział Dokumentacji Społecznej, poz. 372, Narodowy Związek Robotniczy, Ulotka Narodowa Rew. 1905–1907, Warszawa, 16 VI 1906 r., s. 1. Subtelności retoryki NZR analizuje W. Marzec, *What Bears Witness of the Failed Revolution? The Rise of Political Antisemitism during the 1905–1907 Revolution in the Kingdom of Poland*, „East European Politics and Societies and Cultures” 30, 2016, no. 1, s. 189–213; por. też T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy, 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 42.

⁴² Por. S. Ury, *Barricades and Banners. The Revolution of 1905 and the Transformation of Warsaw Jewry*, Stanford 2012, s. 201–202, 246.

⁴³ Tamże, s. 252–254.

⁴⁴ Por. *Po dniach czerwcowych*, „Robotnik” 28 VI 1906, s. 128; zob. też I. Zaleska, *Endecki antysemityzm w Królestwie Polskim (w okresie do wybuchu I wojny światowej)*, [w:] *Wiek nienawiści*, red. E. Dmitrów, J. Eisler, M. Filipowicz, M. Wołos, G.P. Bąbiak, Warszawa 2014, s. 416.

⁴⁵ J. Mrówka [J. Jeleński], *Nie bić Żydów ale im się nie dawać!*, Warszawa 1906, s. 4–5.

Radykalizacja politycznego antysemityzmu a zagadnienie pogromów w dyskursie nacjonalistycznym (1909–1914)

Zagadnienie pogromów w publicystyce i retoryce nacjonalistycznej wróciło w czasie nagonki antyLitwackiej, w dużej mierze inspirowanej przez prasę endecką, pod koniec pierwszej dekady XX w. Fantazmatyczni Żydzi symbolizowali już wtedy wszelką agresję przeciwko polskości, której jedynymi depozytariuszami i obrońcami mianowała się ND. Punkt ciężkości w tej retoryce przesunął się zatem z kategoryzacji Żydów jako jednego z wrogów „interesu narodowego” na najważniejszego wroga Polski. O ile początkowo zestaw wrogów w propagandzie endeckiej zawężał się do ruchów socjalistycznych, postępowych i rzadziej lojalistycznych, to z czasem katalog oponentów poddawanych zjadliwej krytyce ze stanowiska „interesu narodowego” zaczynał pęcznić, nabierając jednocześnie osobliwej wewnętrznej spójności i łącząc ze sobą kolejno pojawiające się wątki.

W następstwie zmasowanej agitacji antysemitki w prasie postępowo-liberalnej (m.in. w „Nowej Gazecie”), ale też w konserwatywnej („Słowo”), a przede wszystkim lewicowej (m.in. w „Młocie”, „Wiedzy” i „Społeczeństwie”) pojawiły się oskarżenia wobec rodzimego nacjonalizmu o taktyczne mobilizowanie wrogości wobec Żydów, mogące doprowadzić do wybuchów kolektywnej przemocy antysemitki. Podobne zarzuty padały z łam liberalnej pracy rosyjskiej, która już od czasu rewolucji 1905 r. z uwagą śledziła wzrost postaw antysemitki na ziemiach polskich.

W jakimś stopniu odpowiedzią na te powracające inkryminacje były słowa samego lidera ND, który dystansując się od pogromów, zapowiadał, że jedynym akceptowalnym moralnie stanowiskiem i sposobem zwalczania „niebezpieczeństwa żydowskiego” może być akcja bojkotowa⁴⁶. Dmowski zagrożenie w przemocy wobec Żydów widział, podobnie jak większości jego ideowych kompanów, przede wszystkim dla uczestniczących w nich chrześcijan i w niekontrolowanych aktach przemocy („anarchicznej reakcji niższych instynktów”). Zarazem wykladał, że „nam musi chodzić o to, żeby walka z żydami rozwijała się nie po drodze dzikiej [...] ale na drodze kulturalnego, rozumnie zorganizowanego wypierania ich z ekonomicznych stanowisk w kraju i oczyszczenia z ich wpływu naszego życia moralnego”. Nieco dalej, z właściwym sobie poczuciem humoru, dodawał: „Wtedy co najwyżej będą [...] mogli narzekać na ucisk i marzyć o pogromach”.

W retoryce nacjonalistycznej, w szczególności w trakcie mobilizacji antysemitki będącej efektem wyborów do IV Dumy Państwowej, dochodziło jednak

⁴⁶ [R. Dmowski], *Nasza polityka VII*, „Gazeta Warszawska” 26 I 1911, s. 1.

do prób rewizji dominującego paradygmatu myślenia o przemocy antysemitycznej. Temat ten, choć z mniejszą intensywnością niż w czasie rewolucji 1905 r., wracał także w publicystyce nacjonalistycznej. W publikowanej na łamach „Przeglądu Narodowego”, a potem w postaci samodzielnego druku rozprawce działacza SDN w Królestwie Polskim, ziemianina Antoniego Marylskiego, pt. *Dzieje sprawy żydowskiej* – broszurze mającej status wprowadzenia do nacjonalistycznych badań „żydoznawczych” – tematyka przemocy antysemitycznej nie zajmowała odrębnego miejsca⁴⁷. Marylski, którego wykład łączył rasistowską historiozofię z elementami tradycyjnego antyjudajizmu, wprost uznawał, że przemoc wobec Żydów jest mniej lub bardziej uzasadnioną odpowiedzią na rzeczywiste akty dyskryminacji i wyzysku ludności chrześcijańskiej przez Żydów („fala odrazy i nienawiści ku nim wzbierała z dnia na dzień, coraz silniejsza i coraz groźniejsza”). Wszelkie przejawy wrogości wobec Żydów były w tej logice niejako oczywiste i naturalne. U endeckiego publicysty wracał zatem cykliczny schemat przemocy antysemitycznej, w którym Żydzi obarczeni byli równą odpowiedzialnością co sami sprawcy przemocy. Pisał on:

kilka wieków osiadłości żydów w państwach średniowiecznych stanowiło okres czasu dostateczny, by ludy europejskiej, po bliższym poznaniu przybyszów, zajęły względem nich tę samą wrogą postawę, jaką przybierali niegdyś Babilończycy, Egipcjanie, Samarytanie, Filistynie, Persowe, Idumeczycy, Arabi, Rzymianie, Grecy i inne narody. W organizmie ludów byli cierniem dokuczliwym, ciałem obcym szkodliwym, wciskającym się [...] w arterię życiodajną, gryzącym prochem na żrenicy, co mącił jasne i pogodne spojrzenie na świat. Odczuwano potrzebę pozbycia się ze swych trzewi zarazka. I pozbywano się go.

Co charakterystyczne, u Marylskiego mniejszą rolę odgrywał schemat „dyscyplinarny”, tak silnie obecny, niemal dominujący, w publicystyce endeckiej jeszcze w czasie rewolucji, a nawet wcześniej. Uwaga autora coraz bardziej przesuwiała się w kierunku wykazania szkodliwości samych Żydów („ich dokuczliwość pasożytnicza, ich działalność lichwiarska rozpętuje w niższych warstwach mieszczańskich gwałtowne wybuchy nienawiści”)⁴⁸. Zarazem publicysta dodawał, że przemoc jako taka nie może być rozwiązaniem problemu „odwiecznej szkodliwości Żydów”⁴⁹. Z drugiej strony zaznaczał, że z Żydami

⁴⁷ Por. A. Marylski, *Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce*, Warszawa 1912.

⁴⁸ Tegoż, *Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce (Ciąg dalszy) IV. Żydzi w poddaństwie*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 4, s. 376–398.

⁴⁹ A. Marylski pisał m.in.: „Wszelako nie te wybryki oszalałego tłumu stanowią mogły o losie żydów, a tem bardziej o celowym zwalczaniu żydowskiego podboju. Tylko pozytywne rezultaty pracy pod opieką prawa przy jego poparciu mogły zapewni społeczeństwu Polskiemu dodatnie wyniki w tej walce”; tegoż, *Dzieje sprawy żydowskiej w Polsce*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5, s. 483.

nie może być kompromisu, jest to bowiem konflikt fundamentalny⁵⁰. Wszystkie przywoływane przykłady (m.in. powstanie Chmielnickiego) wskazywały, że Żydzi po pogromach zawsze wracają na wcześniej zajmowane miejsca w strukturze społecznej, często wzmacniając nawet swoją pozycję. Wyjście z tego zamkniętego koła toksycznych relacji było tylko jedno: usunięcie Żydów z organizmu narodowego.

Inny wpływowy autor obozu, Zygmunt Balicki, redaktor naczelny „Przeglądu Narodowego”, także tłumaczył cykliczność fali przemocy antyżydowskiej organicznym niedopasowaniem Żydów do społeczeństw, w których żyją, a także wynikającą stąd ich odwieczną obojętnością na sprawy nieżydowskiego otoczenia⁵¹. Wyprowadzał stąd wnioski, że Żydzi są społecznym zapleczem postaw apolitycznych, które z kolei uważał za fundamentalną przeszkodę dla powstania zintegrowanej wspólnoty narodowej. Gdzie indziej pisał, że pogromy są specyfiką rosyjską, wyrazem szczególnego, „kalekiego” patriotyzmu rosyjskiego, w którym kluczową rolę o grywają interesy koterii polityczno-biurokratycznych, a patriotyzm uczuciowy zastępuje tam „budzenie fałszywych apetytów i prowokowanie starć niepotrzebnych”⁵².

Zbieżne stanowisko zajmował Stanisław Pieńkowski, od pierwszej dekady XX w. najważniejszy krytyk kulturalny na łamach prasy nacjonalistycznej, a zarazem jeden z czołowych ideologów akcji bojkotowej. On jednak z kolei kładł nacisk na to, że „pogromy” stają się narzędziem („maską”) w strategii przetrwania społeczności żydowskiej. Dowodził, że Żydzi wiedząc, iż bojkot stanowi realne zagrożenie dla ich egzystencji, starają się połączyć związane z tym incydenty z przejawami fizycznej przemocy⁵³. Pisał m.in.:

Każdy czyn zrzeszeń polskich i zabiegów ekonomicznych jest według Żydów – chuligaństwem. Każda polska kooperatywa, każdy bank polski, każde handlowe przedsiębiorstwo polskie, każdy wysiłek, by handel i pośrednictwo i władanie wszelkie w tym kraju ująć w ręce polskie – jest chuligaństwem. Bo przecie wszystko to prostą, a więc najkrótszą drogą zmierza do wyparcia Żydów z jedyne go ich u nas szanca i odbiera im jedyną ich możność istnienia. Straszna jest walka ekonomiczna, straszniejsza i skuteczniejsza od nożów. Żydzi, którzy sami tą bronią walczą, wiedzą o tym najlepiej. [...] Chętniej widzieliby w nas zacierzwionych i krzykliwych demagogów, niż spokojnych i świadomych celu pracowników. Woła

⁵⁰ „Obie strony polska i żydowska rozumieją, że w tym zatargu drogi pośredniej niema, że miast i handel albo zostaną w rękach polskich, albo się staną łupem zalewu żydowskiego”; tamże, s. 490–491.

⁵¹ Z. Balicki, *Apolityczny wpływ Żydów*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 4, s. 337–354 (cyt. tamże).

⁵² Tegoż, *Nacjonalizm a patriotyzm*, „Przegląd Narodowy” 1912, nr 5, s. 437.

⁵³ S. Pieńkowski, *Chuligaństwo mózgu* (*Gazeta Warszawska* 1913), [w:] tegoż, *W ogniu walki* (*Szkice w sprawie żydowskiej*), Warszawa 1929, s. 17.

nawet chuliganów, wolą pogromy – bo im mniej zagrażają, niż zorganizowana i kulturalna walka ekonomiczna.

Także i w tym przypadku dochodziło do charakterystycznego semantycznego przesuwania akcentów, jakby wyznaczania granic pewnego paradygmatu myślowego. Kolektywna przemoc wobec Żydów była moralnie uzasadniona, ale nieskuteczna. Endecki publicysta gotów był jednak bronić idei bojkotu za każdą cenę, nawet kosztem „własnych poniżeń moralnych” w starciu z Żydami. W takiej estetyce i z podobnym zestawem argumentów tematyka ta wracała na łamach prasy nacjonalistycznej aż do wybuchu konfliktu międzynarodowego w 1914 r.

Epilog

Wybuch wojny światowej okazał się dla Narodowej Demokracji pierwszym całościowym egzaminem i weryfikacją wielu retorycznych formuł wypracowanych przez wcześniejsze dwie dekady funkcjonowania w życiu publicznym. Na przełomie 1914 i 1915 r. doszło do wielu lokalnych ekscesów antysemickich na ziemiach dawnego Królestwa Polskiego. Choć nie można wykluczyć, że uczestniczyli w nich także lokalni aktywiści endeccy, w większości przypadków miały one charakter ludowych rozruchów o silnym podtekście ekonomicznym. Oskarżenia Polaków o udział w tych zajściach antysemickich szybko pojawiły się w prasie międzynarodowej, choć przyciągało to głównie uwagę prasy anglosaskiej czy też amerykańsko-żydowskiej⁵⁴. Być może najgłośniejsze było wystąpienie duńskiego krytyka literackiego George’a Morrisa Brandesa z października 1914 r. (numery 298 i 299 z 25 i 26 października) na łamach kopenhaskiego dziennika „Politiken”. Autor publicznie powątpiewał, czy przyszłe państwo polskie zasługuje na międzynarodowe uznanie, skoro poważna część polskich elit kwestionuje prawa swoich niepolских współobywateli⁵⁵.

⁵⁴ Por. M. Petelska, *Antypolskie czy antywojenne? Wokół wystąpienia George’a Brandesa z 1914 r.*, [w:] *Rok 1914: jaka Polska?, jaki świat? W kręgu zainteresowań badawczych profesora Romana Wapińskiego*, red. I. Sakowicz-Tebinka, Gdańsk 2016, s. 215–236; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, Lublin 2005; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, Gdańsk 2007, s. 138–139; S.T. Johnson, *Confronting the East. Darkest Russia, British Opinion and Tsarism’s “Jewish Question”, 1890–1914*, „East European Jewish Affairs” 36, 2006, no. 2, zwł. s. 200–211; por. też: *Pogroms, Peasants, Jews. Britain and Eastern Europe’s “Jewish Question”, 1867–1925*, Basingstoke–New York 2011, s. 260 n.

⁵⁵ O tym wystąpieniu por. L. Oberländer, *Ewolucja poglądów Narodowej Demokracji w sprawie żydowskiej*, „Miesięcznik Żydowski” 2, 1932, t. 1, z. 1, s. 18. Najbardziej spektakularna była reakcja wybitnego historyka Władysława Konopczyńskiego pt. *O pogromach w Polsce*.

Choć pierwsze reakcje w prasie endeckiej na to wystąpienie były bagatelizujące, to wkrótce Brandes stał się niemal ikonicznym obiektem antysemitycznych nagonek. Z czasem jednak ekscesy na ziemiach polskich zostały przytłumione przez inne barbarzyństwa międzynarodowego konfliktu, w tym także te o jednoznacznie antysemitycznym charakterze⁵⁶.

Pogromy czy też kolektywna przemoc antysemityczna doby Wielkiej Wojny w rodzimym dyskursie nacjonalistycznym pojawiały się zatem znowu w określonym kontekście i dość wąsko zakreślonym formacie. Związane to było także z przekształceniami organizacyjnymi w obrębie ruchu nacjonalistycznego, a także zmieniającą się, nieraz gwałtownie, sytuacją polityczną. Czołówka polityków endeckich dość wcześnie opuściła ziemie dawnego Królestwa Kongresowego, jeszcze pod koniec 1914 r. tworząc Komitet Narodowy Polski, potem przeniesiony do Piotrogradu. Po serii klęsk Rosji grupa ta przeniosła się na zachód Europy. Działalność Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego, podobnie jak i prasy nacjonalistycznej, z kilkoma wyjątkami, w zasadzie we wszystkich zaborach w pierwszych latach wojny praktycznie zamarła. Odnowiony KNP powstał 15 sierpnia 1917 r. w Lozannie jako „reprezentacja interesów polskich” i już wkrótce zyskał uznanie jako nieformalna dyplomatyczna reprezentacja Polski wśród państw alianckich na Zachodzie⁵⁷. Komitet od początku był zdominowany przez środowiska nacjonalistyczne, w tym przez krąg polityków wywodzących się z ziem dawnego Królestwa Polskiego z Romanem Dmowskim na czele. Od początku przyjął też platformę antysemityczną. W dużej mierze była to naturalna konsekwencja aktywności politycznej endecji jeszcze przed wybuchem konfliktu międzynarodowego i to we wszystkich zaborach. Antysemityzm był już kluczowym elementem światopoglądu propagowanego przez tę formację, ale też podstawowym narzędziem mobilizowania mas⁵⁸.

List do Jerzego Brandesa, [w:] *Umarli mówią*, Poznań 1927, s. 87–98; por. też M. Sobczak, *Stosunek Narodowej Demokracji do kwestii żydowskiej w latach 1914–1919*, Wrocław 2008, s. 23 n.

⁵⁶ Por. E. Lohr, *The Russian Army and the Jews. Mass Deportation, Hostages, and Violence During World War I*, „The Russian Review” 60, 2001, no. 3, s. 404–419; por. też tegoż, *1915 and the War Pogrom Paradigm in the Russian Empire*, [w:] *Anti-Jewish Violence. Rethinking the Pogrom in East European History*, ed. by J. Dekel-Chen et al., Bloomington 2011, s. 41–43.

⁵⁷ O genezie i działalności KNP por. K. Lundgreen-Nielsen, *The Polish Problem at the Paris Peace Conference. A Study of the Great Powers and the Poles, 1918–1919*, przeł. A. Borch-Johansen, Odense 1979, s. 32–46; por. też: M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone*, Warszawa 1966, s. 132 n.; J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż–Lozanna–Londyn 1914–1918*, Poznań 1970, s. 211 n.

⁵⁸ Por. m.in. I. Oppenheim, *The Radicalization of the Endecja Anti-Jewish Line during and after the 1905 Revolution*, „Shevut” 9, 2000, no. 25, s. 32–66; J.B. Michlic, *Poland’s Threatening Other. The Image of the Jews from 1880s. to the Present*, Lincoln–London 2006, s. 46; J.J. Terej, *Idee, mity, realia. Szkice do dziejów Narodowej Demokracji*, Warszawa 1971, s. 46 n.; Th.R. Weeks, *Fanning the Flames. The Jews in the Warsaw Press, 1905–1912*, „East European

Kwestia stanowiska KNP wobec przemocy antysemitkiej, w szczególności w kontekście jego międzynarodowej aktywności, zaczęła nabierać nowej wagi i odmiennego ciężaru dopiero pod koniec wojny. Przystąpienie do wojny USA wiosną 1917 r. znacząco wzmocniało pozycję aliantów; elity endeckie dostrzegały w tym państwie nowego sojusznika dla programu terytorialnego przyszłej Polski. Wszystko też wskazywało, że to Stanom Zjednoczonym przypadnie ważne miejsce w określeniu ładu powojennego i przyszłych stosunków międzynarodowych. Oficjalnym rzecznikiem KNP w USA został w połowie 1917 r. Ignacy Paderewski, wybitny pianista, postać w tym czasie w społeczeństwie amerykańskim rozpoznawalna i wpływowa. Trudno jednak uznać, by był on bezwzględny wykonawcą zaleceń faktycznego koła kierowniczego w KNP. Wśród zadań, jakie mu postawiono, znalazło się m.in. „przeciwstawienie się akcji mniejszości narodowych na terenie USA i państw ententy sprzeczej z programem KNP”⁵⁹.

W samym KNP Paderewski reprezentował kierunek odosobniony, ale dość charakterystyczny dla sporej części polskiej opinii w kraju, w szczególności tej o centrowych zapatrywaniach: odrzucał otwarte przeciwstawienie się Żydom. W swoich wypowiedziach odwoływał się do tradycji jagiellońskich, starał się również szukać kompromisu ze stanowiskiem części lewicy, w tym także z reprezentacją Żydów.

W sprawach pogromów i kolektywnej przemocy antysemitkiej na ziemiach polskich pianista prezentował odmienne stanowisko niż większość reprezentantów KNP, dystansował się także od postawy tego gremium, które publicznie problematykę tę zwykle przemilczało. W swoich wystąpieniach posługiwał się charakterystycznymi rozróżnieniami: oddzielał postawy polskich Żydów od tych rzekomo zaangażowanych w tzw. antypolską kampanię pogromową, czyli nagłaśnianie aktów przemocy antyżydowskiej, ustawicznie też przypominał polskie tradycje tolerancji i demokracji⁶⁰.

Z inicjatywy Paderewskiego doszło do spotkania Dmowskiego z przedstawicielami Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego jesienią 1918 r. Dmowski, który już na wiosnę 1918 r. planował podróż do Ameryki celem uspokojenia nieprzychylnych głosów, jakie towarzyszyły „sprawie polskiej”, doznał wszak

Jewish Affairs” 28, 1998, no. 2, s. 63–81; por. też tegoż, *From Assimilation to Antisemitism. The “Jewish Question” in Poland, 1850–1914*, De Kalb 2006, s. 149–169.

⁵⁹ Por. R. Dmowski do I.J. Paderewskiego, sierpień 1917 r., [w:] M.M. Drozdowski, *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944*, Warszawa 1982, s. 14.

⁶⁰ Por. *Niagara on the Lake. Przemówienie I. Paderewskiego do oficerów i żołnierzy Armii polskiej o ich przyszłych zadaniach i obowiązkach polskich we Francji, po 9 VI 1918 r.*, [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1: 1890–1918, oprac. W. Stankiewicz, A. Piber, Wrocław 1973, s. 369; M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, wyd. 3 popr. i rozsz., Warszawa 1986, s. 118.

jednej z bardziej spektakularnych porażek w swojej karierze międzynarodowej⁶¹. Dwa publiczne spotkania w Nowym Jorku z reprezentantami amerykańskich Żydów ugruntowały w Ameryce opinię o nim jako o zdeklarowanym antysemicie⁶².

Przebieg i rezultaty tych konferencji są w dużej mierze udokumentowane⁶³, w ich trakcie prezes KNP otwarcie bronił idei bojkotu Żydów i przeciwstawiał go przemocy antysemickiej, co było zresztą obecne w jego publicznych enuncjacjach przynajmniej od końca XIX w. i było ściśle związane z „dyscyplinarną” wizją społeczną, której hołdował: izolację Żydów stawiał za wzór kolektywnego działania, które miało jego zdaniem kanalizować słuszne odruchy sprzeciwu wobec pasożytniczej działalności Żydów, nie prowadząc przy tym do sięgania do metod „barbarzyńskich”. W tym rozumowaniu przemoc antysemicka w ostatecznym rozrachunku obracała się przeciwko jej sprawcom: anarchizowała wspólnotę zamiast ją uspołeczniać, w efekcie wzmacniała solidarność samych Żydów. Dmowski utrzymywał, że antyżydowska agresja jest prowokowana, a czasami wręcz wywoływana przez samych Żydów w celu osiągnięcia przez nich pożądanego skutku. Była to niemal emblematyczna wykładnia nacjonalistyczna pogromu w wersji „dyscyplinarnej”⁶⁴.

Wizyta Dmowskiego w USA zbiegła się z odzyskiwaniem przez Polskę niepodległości. Fali patriotycznego entuzjazmu, jaka przeszła przez społeczeństwo polskie, towarzyszyły akty agresji wobec Żydów⁶⁵. W międzynarodowej

⁶¹ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 2, przedm. i kom. T. Wituch, Warszawa 1989, s. 390; por. też: M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone*, s. 216; P. Różański, *Stany Zjednoczone wobec kwestii żydowskiej w Polsce 1918–1921*, s. 74 n.; J.R. Wędrowski, *Stany Zjednoczone a odrodzenie Polski. Polityka Stanów Zjednoczonych wobec sprawy polskiej i Polski w latach 1916–1919*, Wrocław 1980, s. 64 n.; J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013, s. 391 n.

⁶² M.M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski. Zarys biografii politycznej*, s. 128–129; por. też *Telegram I. Paderewskiego do J.F. Smulskiego w sprawie działalności J. Sosnowskiego i poglądów R. Dmowskiego na problem żydowski w Polsce, po 7 X 1918 r.*, [w:] *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, s. 492.

⁶³ Por. m.in. M.B. Biskupski, *Poles and Jews in America and the Polish Question, 1914–1918*, „Polin. Studies in Polish Jewry” 19, 2007, s. 90.

⁶⁴ Por. A. Puzkow-Bańka, *Polska w myśli narodowej demokracji na przełomie XIX i XX wieku...*, s. 257–261; por. też R. Dmowski, *Pogadanka wigilijna*, „Gazeta Warszawska” 24 XII 1912, s. 1.

⁶⁵ Chodzi o ponad 100 masowych i pojedynczych aktów agresji wobec Żydów. Szczegółowy opis wypadków zob.: C. Fink, *Defending the Rights of Others. The Jews, the Great Powers, and International Minority Protection, 1878–1938*, Cambridge 2004, s. 107–108; F. Golczewski, *Polnisch-jüdische Beziehungen, 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 181–182; K. Zieliński, *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej*, s. 402–413; W. Wierzbieniec, *Zajścia antyżydowskie w Przemysłu pod koniec 1918 r.*, [w:] *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku / A World we Bade no Farewell*.

opinii zaczęło wówczas dojrzewać przekonanie, że odrodzona Polska może stać się stałym zarzewiem przyszłych konfliktów etnicznych w regionie⁶⁶. Z tym bagażem doświadczeń i dorobkiem retorycznym Narodowa Demokracja, największy ruch polityczny na ziemiach polskich tego czasu, wkraczała w nową rzeczywistość państwa narodowego.

Jews in Eastern Territories of the Polish Republic from 18th to 20th Century, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2004, s. 573–580; por. też *Les pogromes anti-juifs en Pologne et en Galicie en novembre et décembre 1918. Faits et documents*, ed. by L. Chasanowitch, Stockholm 1919; P. Korzec, *Juifs en Pologne. La question juive pendant l'entre-deux guerres*, Paris 1980, s. 75–81; tegoż, *Antisemitism in Poland*, [w:] *Studies on Polish Jewry, 1919–1939. The Interplay of Social, Economic and Political Factors in the Struggle of a Minority for its Existence*, ed. by J.A. Fishman, New York 1974, s. 40; D. Vital, *A People Apart. A Political History of the Jews in Europe, 1789–1939*, Oxford–New York 1999, s. 739; S. Mońko, *Polski ruch ludowy wobec Żydów (1895–1939)*, Warszawa 2010, s. 171–175; P. Wróbel, *Polacy, Żydzi i odbudowa Polski na stronach „The New York Timesa” w 1918–1919 roku*, [w:] *Rozdział wspólnej historii. Studia z dziejów Żydów w Polsce ofiarowane profesorowi Jerzemu Tomaszewskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Żyndul, Warszawa 2001, s. 190 n.

⁶⁶ Ogólnie o przyczynach interwencji państw europejskich w sprawę grup mniejszościowych na przykładzie Żydów por. A. Green, *The Limits of Intervention. Coercive Diplomacy and the Jewish Question in the Nineteenth Century*, „The International History Review” 36, 2014, no. 3, s. 473–492; por. tejeż, *The British Empire and the Jews. An Imperialism of Human Rights*, „Past and Present” 199, 2008, no. 1, s. 175–205; W.W. Hagen, „Murder in the East”. *German Jewish liberal Reactions to Anti-Jewish Violence in Poland and other East European Lands, 1918–1920*, „Central European History” 34, 2001, no. 1, s. 1–30.